

**POLITYKA KULTURALNA**

---

# Kultura w partyjnych programach wyborczych

**Kultura nie była priorytetem w kampanii wyborczej. W opozycyjnych programach wspomniła o niej tylko Koalicja Obywatelska.**

JACEK CIEŚLAK

Wśród „12 gwarancji Trzeciej Drogi” próżno szukać punktu dotyczącego kultury. Także wśród 17-punktowego programu Nowej Lewicy kultura nie jest wspomniana.

Koalicja Obywatelska zorganizowała wiosną spotkanie programowe, a pierwszym zobowiązaniem jest wprowadzenie ustawy o statusie artysty, gwarantującej minimum socjalne, dostęp do ubezpieczeń społecznych i zdrowotnych uwzględniający specyfikę pracy. Wsparcie dla systemu zapewnią środki trafiające wcześniej m.in. na Fundusz Kościelny. Warto przypomnieć, że rząd PiS długo zapowiadał podobną ustawę, jednak proponowane opłaty ze sfery GSM część rządu uznała za kolejny podatek, a lobbings producentów był skuteczny.

Koalicja Obywatelska zapowiada również zniesienie cenzury ekonomicznej, czyli cofania środków finansowych dla instytucji kultury niewygodnych dla władzy, a także personalną, czyli obsadzanie

instytucji osobami podległymi władzy. Język śląski zostanie uznany za język regionalny.

W programie PiS znalazło się miejsce na „Wielką politykę kulturalną”. To podsumowanie tego, co się stało, a nie program na przyszłość, ale trzeba podkreślić, że po ośmiu latach rządów Prawa i Sprawiedliwości i ministra-wicepremiera Piotra Glińskiego budżet kultury wynosi niemal 6,9 mld zł, czyli o 112 proc. więcej niż za rządów PO-PSL. Gorzej z wydatkowaniem.

Program wspomina o sieci muzeów, w tym Historii Polski w Warszawie, nowej siedzibie Muzeum Wojska Polskiego. Budżet ochrony zabytków zwiększył się z 80 mln zł do 250 mln zł, zaś limit przychodów, od których twórca może odliczyć proc. koszt uzysku, dwukrotnie, wypłacono stypendia wartości 100 mln zł.

Wśród osiągnięć wymieniane są instytuty i instytucje, w tym Polska Fundacja Narodowa, które postrzegane są jako gniazdo synekur. Wiele instytucji zyskało współprowadzenie. W tym Filharmonia w Szczecinie czy Teatr Polski w Warszawie, jednak współfinansowanie stało się częścią cenzury ekonomicznej, czego przykładem jest Teatr im. Słowackiego w Krakowie. /©©